

ŁÓDŹ.pl

DLA SENIORA | DLA RODZIN | DLA KOCHAJĄCYCH ŁÓDŹ

TWOJA HISTORIA

SZYJE GORSETY OD 50 LAT

Grażyna
Owczarek

strona 7

PARK STAROMIEJSKI DO REMONTU

SPRAWDŹ, JAK SIĘ ZMIENI **strona 3**

AKTUALNOŚCI

NOWA JEZDNI NA UL. STRUGA

strona 4

WEEKEND W ŁÓDZI

NAJCIEKAWSZE WYDARZENIA W MIEŚCIE

strona 8-9

FAJNE MIASTO

KOLORY ŁÓDZKICH KAMIENIC

strona 11

KRZYŻÓWKA+SUDOKU

CHWILA RELAKSU
DLA KAŻDEGO

strona 12-13

REKLAMA



15.01-27.02
Loteria dla głodnych
wrażeń!

złap gastrofaleę I LEĆ NA ZANZIBAR

Szczegóły na www.manufaktura.com



CIEMNA STRONA MIASTA

NA SYGNALE

DACHOWAŁ NA TORACH KOLEJOWYCH
BYŁ KOMPLETNIE PIJANY

28-latek, jadąc ul. Wróblewskiego, nie dostosował prędkości do warunków, w jakich odbywał się ruch i na zakręcie przed przejazdem kolejowym utracił panowanie nad swoim pojazdem. Po przejechaniu przez chodnik uderzył w sygnalizator świetlny, a następnie w słup ze znakiem informacyjnym dla maszynistów, po czym zatrzymał się na torowisku kolejowym. Badanie przeprowadzone przez przybyłych na miejsce funkcjonariuszy

wykazało, że 28-latek był kompletnie pijany, miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń. Mundurowi zatrzymali mu prawo jazdy. Teraz za swoje nieodpowiedzialne zachowanie odpowie przed sądem. Za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym oraz kierowanie pod wpływem alkoholu grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności oraz utrata prawa jazdy.

red

FERIE
NA FALI

Nie chcesz, by Twoje dziecko spędziło ferie w domu? Nic straconego! Aquapark Fala (al. Unii Lubelskiej 4) zaprasza na atrakcje i zajęcia pod opieką profesjonalnej kadry instruktorów i animatorów.

– Zapewnimy aktywny i przede wszystkim bezpieczny wypoczynek – zapewniają organizatorzy. – Dzięki feriom na Fali Wasze dzieci nauczą się pływać lub poprawią swoje dotychczasowe umiejętności, dowiedzą się również, jak udzielać pierwszej pomocy. A w czasie wolnym dzieci skorzystają także z wodnych atrakcji pod czujnym okiem ratowników.

rd, FOT.„FALA”

GENNIA FERII NA FALI:

750 zł – 5 dni od pon. do pt. lub 5 wybranych dni,
225 zł – 1 wybrany dzień,
425 zł – 2 wybrane dni,
565 zł – 3 wybrane dni,
680 zł – 4 wybrane dni,
1380 zł – 2 kursy – 10 dni.

Kontakt w sprawie zapisów:

605 679 676 – od poniedziałku do soboty
w godz. 8:00-18:00

akademia.plywania.na.fali@gmail.com

COVID-19 LICZBA ZAKAŻEŃ
KRAJ: 29 229 WOJ. ŁÓDZKIE: 1790

BULWARY

PÓŁNOCNE

Wykonawca przebudowy ul. Ogrodowej i Północnej na początek zabrał się za zabezpieczanie drzew i rozebranie chodników. Demonstratorzy też trakcji musi poczekać na ustanie wichur.

Część kierowców jest mocno rozczarowana pierwszymi dniami prac na ul. Ogrodowej i Północnej. Spodziewano się tam ciężkiego sprzętu, frezowania jezdni i demontażu starej sieci, ale wykonawca na razie zabezpieczył drzewa i zabrał się za rozbiórki chodników i krawężników. Kiedy możemy się spodziewać przyspieszenia prac?

– Wykonawca przygotował zaplecze budowy i zgromadził niezbędne materiały. Rozpoczęcie intensywniejszych prac – frezowanie nawierzchni jezdni i rozbiórka trakcji



– zostało przełożone na następny tydzień z uwagi na zapowiadane wichury. Przy tak silnym wietrze demontaż sieci nie byłby bezpieczny. Te prace rozpoczną się po weekendzie – mówi Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich.

W pierwszym etapie przebudowy ul. Ogrodowej i Północnej zosta-

ła zamknięta nitka po stronie parku Staromiejskiego, a ruch odbywa się dwustronnie drugą jezdnią. Wykonawca najpierw zdemontuje całą starą nawierzchnię i sieć po stronie parku i z torowiska. Potem zacznie prace przy podziemnych sieciach. W drugiej połowie roku powinny zacząć się prace przy układaniu nowych nawierzchni

jezdni, chodnika i torowiska.

Całość prac potrwa do końca 2023 roku. Wzdłuż ulicy pojawią się także nowe nasadzenia, zielone pergole, ławki, oświetlenie i droga rowerowa. Remonty obejmą także sąsiednie park Staromiejski, Stary Rynek i Plac Wolności.

ML, red
FOT.LODZ.PL

KONKURS DLA STUDENTÓW

ZAPROJEKTUJ CZEKOŁADOWY
eko-mural

Barry Callebaut, jeden z wiodących na świecie producentów czekolady i wyrobów czekoladowych, ogłosił konkurs na mural, który zostanie wykonany z farb pochodzących z CO₂. Projekt powstaje we współpracy z miastem.

Konkurs na projekt i wykonanie muralu skierowany jest do studentów kierunków artystycznych

z całej Polski. Projekt wielkoformatowego obrazu musi nawiązywać zarówno do czekolady i kakaowca, jak i ekologii oraz zrównoważonego rozwoju. To dwa filary działalności firmy Barry Callebaut, organizatora konkursu.

Mural powstanie na ścianie szczytowej kamienicy przy ul. Jaracza 58, a firma pokryje koszty farby pochodzącej z dwutlenek wę-

gla wykorzystanej do jego wykonania. Do wygrania, poza możliwością namalowania muralu w centrum Łodzi, jest także nagroda o wartości 5 tys. złotych, w skład której wchodzi zegarek Garmin. Termin składania projektów do 31 marca.

Więcej informacji na zmalujmural@barry-callebaut.com

red, FOT.LODZ.PL

Naucz się obsługi komputera

Miasto zaprasza do udziału w bezpłatnych szkoleniach komputerowych w ramach projektu „Cyfrowa Rewitalizacja”.

Jesteś emerytem, rencistą lub osobą starszą, która do

tej pory nie miała styczności z komputerem? Jeśli chcesz nauczyć się podstaw jego obsługi, to szkolenie jest dla Ciebie!

Jeśli jesteś osobą w wieku powyżej 18 lat, uczysz się

bądź pracujesz i chcesz podszlifować swoje umiejętności związane z obsługą pakietu Office, może zainteresować Cię szkolenie na poziomie średnio zaawansowanym. Podczas kursu trenerzy podzielą się praktyczną wiedzą dotyczącą Worda,

Excela i programów do tworzenia prezentacji.

rd

INFO

Więcej informacji oraz zapisy
42 250 54 13,
cyfrowarewitalizacja@hnpartners.pl,
www.cyfrowarewitalizacja.pl

LOGISTYKA

InPost uruchomi nowe centrum logistyczne o powierzchni 8700 mkw., które powstanie w Central European Logistics Hub w Łodzi.

DUŻE RUCHY W MAGAZYNACH

Hub budowany przez firmę Panattoni to największy w Europie kompleks logistyczny o planowanej powierzchni ponad 600 tys. mkw., który jest zalążkiem powstającej w Łodzi nowej dzielnicy przemysłowej. Inwestycja zlokalizowana jest przy ul. Jędrzejowskiej, tuż przy autostradzie A1 i 30 km od węzła Łódź Północ, czyli skrzyżowania autostrad A1 i A2.

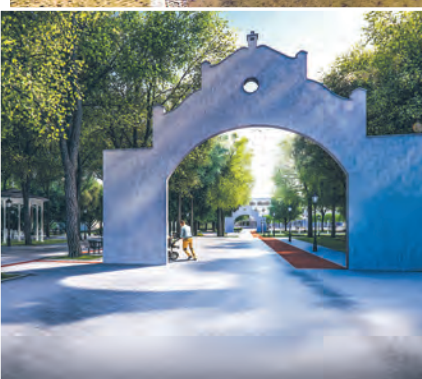
InPost zdecydował się na realizację najnowszego projektu, gdyż pozwoli to firmie na sprawniejszą obsługę klientów w aglomeracji łódzkiej.

W ramach Central European Logistics Hub na swój rozwój zdecydowały się już BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego, Media Expert czy Smyk.

Nie jest to zresztą jedyna dobra wieść z łódzkiego rynku logistyczno-magazynowego. Do centrum 7R Park Łódź East I na łódzkim Widzewie, tuż przy zjeździe na autostradę A1, wprowadza się firma Castorama. Z kolei w Panattoni Łódź Park West jesienią 2021 r. magazyn otworzył chiński potentat handlu internetowego AliExpress.

(pj)

PARK STAROMIEJSKI DO REMONTU



Miasto szuka wykonawcy przebudowy parku Staromiejskiego. Powstaną tu nowe fontanny, strefa zabaw dla dzieci, tor rolkowy i amfiteatr. Przywrócone mają być także ślady przedwojennej zabudowy.

Zainteresowane przeprowadzeniem przebudowy parku firmy mogą składać oferty do 9 marca.

Jak się zmieni park Staromiejski?

– Przed nami odnowa parku Staromiejskiego. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, pod koniec wakacji zobaczymy tu ekipę budowlaną. Po przebudowie powstaną nowe alejki, zamontujemy stylową małą architekturę i nowe fontanny. Na terenie parku zadamy o zieleni oraz wybudujemy nowy bezpieczny plac zabaw z podziałem na strefy dla dzieci w różnych grupach wiekowych.

Ponadto zagospodarujemy przestrzeń na nowoczesną siłownię na świeżym powietrzu – mówi Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich.

Śladami przedwojennej zabudowy

Park Staromiejski powstał w latach 1951-53 według projektu inżyniera Kazimierza Chrabelskiego w miejscu części Starego Miasta, wyburzonej w trakcie II wojny światowej pod strefę buforową dla Litzmannstadt Getto. Dlatego najistotniejszym elementem rewitalizacji parku jest koncepcja przywracania pamięci o historii Łodzi. Odtworzone zostaną w jego przestrzeni ślady dawnej zabudowy. Linia przedwojennej zabudowy zostanie zaakcentowana żywopłotami. Wybudowane zostaną 4 nowe fontanny: dwie podkreślą symbolicznie ślad przebiegu

koryta rzeki Łódki, a dwie kolejne zarys komina dawnej fabryki Braci Gheling. W parku pojawią się nie tylko ślady historii, ale także elementy zupełnie nowe. Obok krańcówki tramwajowej powstanie zielony amfiteatr, którego utworzenie umożliwia nachylenie terenu oraz skatepark. W parku pojawi się również drugi plac zabaw. Wybudowane zostaną 4 wolnostojące altany. Istniejące elementy parku, czyli aleje i fontanny, zostaną zmodernizowane. Wyremontowane zostaną rzeźby, pojawi się nowe oświetlenie i toalety. Uzupełnione zostaną też meble miejskie o nowe ławki, kosze i stojaki na rowery. Drzewa oraz istniejąca zieleni zostaną poddane pielęgnacji. Zasadzonych zostanie dodatkowo 51 drzew oraz ponad 3000 krzewów ozdobnych.

ML

FOT.LODZ.PL, MAT. PRASOWE



TRAKTOROWA

ROBOTNICZY ZNÓW NA PLACU BUDOWY

Wykonawca przebudowy ul. Traktorowej musiał wstrzymać prace z uwagi na złe warunki atmosferyczne. Od tygodnia robotnicy są znów na placu budowy i trwają tam roboty wykończeniowe.

– Niesprzyjająca aura minęła i mogliśmy wznowić prace. Obecnie prowadzimy roboty brukarskie, czyli układamy chodniki i krawężniki. Przygotowujemy się do położenia nawierzchni jezdni i na-

sadzeń zieleni. Jeszcze w marcu planujemy rozpocząć odbiory inwestycji – mówi Marcin Sośnierz, Zarząd Inwestycji Miejskich.

Prace na ul. Traktorowej obejmuje nie tylko remont nawierzchni. Wykonawca przebudował też sieć wodociągową i zbudował nowe rondo. Po wschodniej stronie ulicy powstała droga rowerowa, a po obu stronach zmodernizowane

zostały przystanki komunikacji miejskiej.

Na wyremontowanej ulicy będą nowe latarnie, ławki i kosze na śmieci. Wygospodarowane zostaną też 42 miejsca parkingowe. Na ul. Traktorowej zostanie zasadzonych 17 grusz drobnoowocowych oraz kilka tysięcy krzewów i traw ozdobnych.

ML

FOT.LODZ.PL

REKLAMA



MASZ JUŻ DOŚĆ DŁUGÓW?

WPADŁEŚ W SPIRALĘ ZADŁUŻENIA?

MASZ PROBLEMY Z KOMORNIKIEM?

SKUTECZNIE ODDŁUŻAMY POMAGAMY WSZYSTKIM!

42 307 20 20

ul. Wigury 13/4 Łódź 90-302

e: biuro@solvvia.pl

www.upadłośćkonsumencka.com

TUNEL ŚREDNICOWY POD ŁODZIĄ

Jak idzie budowa

GDZIE SĄ TARCZE

Budowa tunelu średnicowego pod Łodzią napotkała pierwsze problemy. Prace trwają nieprzerwanie, ale nie tak szybko, jak z początku zakładano. Pod ziemią tarcze natknęły się na trudne warunki geologiczne, a to opóźnia tempo budowy. Gdzie są teraz tarcze wierzące pod ziemią przyszłe trasy dla pociągów?

Faustyna idzie jak burza

Mniejsza tarcza, czyli Faustyna, wydrążyła już pierwszy z mniejszych tuneli. Przewierciła się od komory przy ul. Długosza, minęła przyszły przystanek Koziny i pojawiła się w czwartek w komorze Odolanowska. Mieszkańcy okolic dobrze znają miejsce, gdzie powstanie stacja Koziny, bo dawniej stał tam „Wieloryb”, czyli popularna górka przy al. Włókniarzy. Teraz Faustyna obróci i będzie wiercić drugi mały tunel – odnogę w stronę dworca PKP Żabieniec.

Przeszkody przed Katarzyną

Katarzyna, większa tarcza idąca z komory Odolanowska w kierunku Manufaktury, wywierciła już prawie 500 m tunelu. Według planów powinna być jednak nieco dalej. – Postęp prac zależy od warunków geotechnicznych. Maszyny muszą przejść m.in. przez zawodnione grunty, twarde i duże głazy narzutowe lub piaski. Na tempo prac TBM Katarzyny wpływ miało również przejście przez soczewkę wodną – wyjaśnia Mirosław Siemieniec z PKP PLK.

Tunel drążony bez względu na pogodę

Na szczęście na tempo prac nie ma wpływu pogoda, która ostatnio łodzian nie rozpieszcza. – Warunki atmosferyczne nie mają wpływu na realizację prac podziemnych, tj. przy drążeniu tuneli. Również na budowie przystanków

roboty odbywają się w warunkach zimowych. Jedyne w czasie ekstremalnych sytuacji pogodowych, jak wichury, ulewne deszcze czy zamiecie śnieżne wykonawca krótkotrwale wstrzymuje roboty ze względu na bezpieczeństwo pracowników – podkreśla Mirosław Siemieniec.

Przystanki „łódzkiego metra”

Inwestycja to jednak nie tylko tunel. Równoległe trwają prace przy budowie przystanków. Obok Manufaktury, gdzie ma znajdować się przystanek Polesie, zakończono już budowę ścian szczylinowych. Powstały również dwa stropy. Z kolei w Śródmieściu, czyli przy zbiegu ul. Zachodniej i al. Kościuszki, usunięto torowisko z ul. Zielonej, a wykonawca zabezpieczył okoliczne budynki. Zaczęła się też budowa ścian szczylinowych między ulicami Zachodnią a Wólczańską.

red

Na remontowanej ul. Struga pojawiły się pierwsze warstwy nowej jezdni, a wykonawca przystąpił już do prac przy drugiej połowie drogi.

Poprawa pogody umożliwiła przystąpienie do kolejnych prac drogowych. W ostatnich dniach na północnym pasie ul. Struga, pomiędzy łącznikiem z ul. Łąkową a al. Włókniarzy, ułożono warstwę wiążącą nowej jezdni. Dzięki temu ruch odbywa się po nowym asfalcie, a wykonawca mógł już sfinalizować starą nawierzchnię na drugiej połowie i przystąpić do prac przy budowie drogi.

Pierwsza połowa jest gotowa

Po północnej stronie ul. Struga również pociąg korzystają

z nowego chodnika. Szersze trakty, równa nawierzchnia oraz wyremontowane zjazdy ułatwią poruszanie się mieszkańcom po ulicy. Po zakończeniu prac przy południowej części drogi i chodnikach zostanie wykonana ścierna warstwa nawierzchni na obu pasach. Całość zakończy się jeszcze przed wakacjami.

W ramach prac przy ul. Struga wyremontowane zostanie również skrzyżowanie z ul. Żeligowskiego. Ten projekt został skoordynowany z remontem ul. Struga, aby skrócić czas robót w tej samej okolicy. Od 14 lutego zajęta jest północna część skrzyżowania. Wszystkie prace zakończą się w tym samym czasie.

Gdzie kolejne remonty?

Nadchodząca wiosna zwiastuje również wznowienie prac na innych drogach po zimowej przerwie. W najbliższych dniach do pracy przystąpią również ekipy z ul. Jaracza czy ul. Sienkiewicza, a przełom lutego i marca przyniesie kolejne etapy remontów na modernizowanych drogach.

TAnd

Nowy asfalt na Struga



FOT. ŁÓDŹ.PL

PATRONAT ŁÓDŹ.PL

Wygraj zaproszenia!

6 marca w łódzkiej Atlas Arenie LemON będzie świętował swój jubileusz. W Łodzi razem z zespołem wystąpią Kuba Badach oraz Piotr Rogucki.

Z tej okazji specjalnie dla czytelników gazety „Łódź.pl”

mamy zaproszenia. W piątek (18 lutego) około godz. 17:00 zajrzyj na profil facebookowy łódź.pl i weź udział w konkursie – do wygrania 10 podwójnych zaproszeń na koncert.

10-LECIE ZESPOŁU
LemON
„ŻADNEGO KOŃCA ŚWIATA DZIS NIE BĘDZIE!”
06.03.2022
ŁÓDŹ
ATLAS ARENA



GOŚCINNE WYSTĄPIE:
KUBA BADACH
PIOTR ROGUCKI

WAGART MUSIC BOX



FOT. MAT. PRAS.

BĄBELKOWE HERBATY W MANUFAKTURZE

Do grona nowych lokali w Manufakturze dołączyła właśnie azjatycka herbaciarnia R&D Tea, która otworzyła się w jednym z pawilonów na rynku. Kolorowe napoje na bazie herbaty to ich znak rozpoznawczy!

R&D Tea to specjaliści od azjatyckich herbat, parzonych na składnikach sprowadzanych z Tajwanu. Marka działalność rozpoczęła w Budapeszcie, a teraz kontynuuje europejską ekspansję. W portfolio ma już 16 lokali, w tym trzy w Polsce. Najnowszym jest właśnie kiosk w Manufakturze. Podstawą menu są różnorodne napoje, które przyrządza się na bazie aromatycznej herbaty. Do niej dobiera się dodatki – charakterystyczne kulki tapioki, syropy, popularną teraz

matchę czy... waniliowy budyni. Choć oferta brzmi egzotycznie, zyskała wiernych fanów.

– Nasi goście cenią sobie oryginalność, a przy tym wysoką jakość i autentyczność oferowanych przez nas napojów. Dlatego chętnie tu wracają i z ciekawością próbują nowych połączeń i smaków – podkreśla przedstawicielka marki, Jana Dang. R&D Tea przybliży smaki dalekiej Azji, a to wszystko w duchu zero waste – napoje można kupić w papierowych opakowaniach, a kubek plastikowy zamienić na ten wielokrotnego użytku. Na miejscu dostępne są także metalowe słomki i inne gadżety.

R&D Tea znajduje się w kiosku na rynku Manufaktury, obok budynku Elektrowni.

red



R & D TEA
THE TEA IS LIFE

FOT. MAT. PRAS.

TATAR W ROLI GŁÓWNEJ

To nie tylko jedzenie, to kulinarne doświadczenie

Choć adres Piotrkowska 144 jest od dawna dobrze znany z restauracji, to ostatnimi czasy powstało tam kolejne miejsce warte uwagi. Tym razem otwarto lokal Siekany Mieszany. W menu króluje tatar, nie tylko mięsny.

Bar to brat restauracji Ramki znajdującej się w tej samej kamienicy. To nie przypadek, ponieważ łączą ich ci sami założyciele. Jakby tego było mało, znani są już z lokalu Ciasno jak w ulu na Księżym Młynie. Tradycyjny tatar przygotowywany jest z polędwicy wołowej – tutaj w czterech opcjach: klasyczny, orientalny, włoski

i łódzki (z dodatkiem wiejskiej kielbasy). Jednak w menu znajdziemy również dwie propozycje rybne – z lososia i ze śledzia oraz dwie wegetariańskie – z pomidorów malinowych i na

mocnych alkoholi i koktajli. Ciekawostką są dodatki, które będą uzupełnieniem „dania głównego”, a nawet mogą stać się odrębnym kulinarnym doświadczeniem. O czym mowa? O smakowych masłach z nutą pieczonego czosnku, truflii czy wędzonego aromatu oraz solach aromatyzowanych bekonem lub grzybami. Wszystko to nie obędzie się bez pajdy domowego pieczywa. Restauracja jest również przyjazna zwierzakom, a obiad z pupilem nabiera tutaj nowego znaczenia. Dostępne jest danie dla psa przygotowywane przez firmę zajmującą się produkcją zdrowych przysmaków dla zwierząt.

red



FOT. SIEKANY MIESZANY

NORDIC WALKING

Spacer z kijkami po Lesie Łagiewnickim

W sobotę (19 lutego) Miejskie Centra Zdrowego i Aktywnego Seniora zapraszają na spacer nordic walking po Lesie Łagiewnickim. Podczas spotkania będzie możliwość skorzystania z nauki prawidłowej techniki chodzenia z kijami.

Centra Zdrowego i Aktywnego Seniora z Bałut, Górnej oraz Widzewa organizują spacer nordic walking. Trasa będzie liczyć ok. 9,5 km. Start oraz meta marszu planowana jest przy parkingu „Kaloryfer” (ul. Wycieczkowa 69, przystanek autobusowy Wycieczkowa-Wiewiórcza). Spacerowicze będą mogli ruszyć na trasę w godz. 9:00-11:00.

- Zawsze powtarzam, że to seniorzy - uczestnicy naszych spacerów - są najważniejsi. Specjalnie dla nich wcześniej przygotowujemy trasę, oznaczamy ją, a na połowę marszu czeka na nich coś ciepłego do picia i przekąska - mówi Sebastian Seraficki, koordynator



CZAS na Bałutach. - Nasi spacerowicze poprosili też, by oznaczać każdy kilometr marszu - informacja, w którym miejscu w danej chwili są, jest bardzo dla nich przydatna. Od jakiegoś czasu spotykaliśmy się też z prośbami o instruktaż prawidłowej techniki nordic walking. Dlatego poprosiliśmy o wsparcie Fundację Life Nature. Uczestnicy naszych spacerów - w tym wielu seniorów - korzystają z bezpłatnych warsztatów nordic walking prowadzonych przez Life Nature.

Fundacja przyłącza się do wspierania spacerów. Jeśli więc ktoś miał wątpliwości, czy odpowiednio trzyma kije, czy pozycja w czasie marszu jest prawidłowa i czy w ogóle nordic walking jest dla niego - to 19 lutego w okolicy startu marszu będzie miał możliwość poznania prawidłowych nawyków pod okiem profesjonalnego instruktora. **OHO**

REKLAMA

Przetestuj niemal niewidoczny aparat słuchowy za

Przekonaj się jak zmieni się komfort Twojego słyszenia

0 zł!



- ☑ Naturalna jakość dźwięku
- ☑ Niezobowiązujący test do 5 dni
- ☑ Bezpłatne badanie słuchu w profesjonalnym gabinecie
- ☑ Współpracujemy z **NFZ**

amplifon

Zadzwoń już dzisiaj: 800 888 899

Nasi specjaliści umówią Cię do najbliższego gabinetu.

GORSECIARKA – GINAĆY ZAWÓD

FOT. PAWEŁ ŁACHETA

Biustonosz na miarę

Pani Grażyna Owczarek gorseciarstwem zajmuje się od około 50 lat. Jej pracownia przy ul. Jaracza ma piękną, charakterystyczną witrynę. Warto zatrzymać się tu na dłuższą chwilę.

Malutka gorseciarnia skrywa wyjątkowe wnętrze. Czas zatrzymał się tutaj niemal 40 lat temu. Na rostawionych manekinach możemy podziwiać gorsety i staniki – wszystkie wykonane ręcznie przez pani Grażynę. Bielizna jest także na zdjęciach wiszących na ścianach pracowni. A na fotografiach – klientki, które zadowolone z zakupu, fotografują się w nowym gorsecie i przynoszą zdjęcia na pamiątkę pani Grażynie.

Fach od kołyski

Z przymrużeniem oka można powiedzieć, że pani Grażyna gorseciarstwa uczyła się od kołyski. Jej mama podczas okupacji szkoliliła

się w tym fachu u Niemki. Po wojnie otworzyła pracownię w swoim mieszkaniu, a jej córka podpatrywała ją przy pracy. – Warunki mieszkaniowe były trudne, w domu było nas czworo dzieciaków, a do tego jeszcze pracownia. Wszędzie były koronki i materiały wymieszane z naszymi dziecięcymi zabawkami i codziennym życiem. Siłą rzeczy chłonełam ten zawód – wspomina pani Grażyna.

Szkolenia ciąg dalszy

Kiedy pani Grażyna podrosła i poszła do liceum, regularnie pomagała już swojej mamie. Miały wówczas zakład przy ul. Zachodniej 67. Po szkole średniej poszła do liceum pedagogicznego, równolegle ucząc się pod okiem mamy zawodu gorseciarki. Choć przez kilka lat pracowała w szkolnictwie, to jednocześnie zdała też dyplom czeladniczy, a potem dyplom mistrzowski w 1975 roku i to właśnie gorseciarstwo wzięło górę w jej życiu.

– Nigdy nie żałowałam tego wyboru.

I chociaż to ciężki zawód, bardzo pracowity, wymagający dużo cierpliwości, ale też taktu i dyskrecji wobec klientek, to zawsze miałam i mam do tej pory mnóstwo satysfakcji z tej pracy – przyznaje pani Grażyna.

W latach 70., za namową mamy, pani Grażyna założyła własną pracownię. – Lokal przy ul. Jaracza 23 dostałam dzięki temu, że należałam do stowarzyszenia rzemieślników, tak zwanego cechu. Pomieszczenia były zupełnie puste, wszystko musiałam urządzić i załatwić sama, zostałam rzucona na głęboką wodę – mówi Grażyna Owczarek.

Rozwój działalności

Okazało się, że bardzo szybko rozwinęła skrzydła i już w latach 70. pracownia działała bardzo prężnie. Zamówień było dużo, kobiety czekały na odbiór po kilka miesięcy, a pani Grażyna zatrudniała aż trzy pracownice. – Kolejki były! Terminy trzy-miesięczne, bo przemysł

nie był przygotowany do tego typu produkcji. Ale radziłam sobie, mąż pomagał w załatwianiu materiałów, haftek i gumek – wspomina łódzka gorseciarka. Wraz z latami 90. powoli zaczęła spadać popularność zakładów gorseciarskich. Coraz więcej bielizny zaczęły szyc duże zakłady produkcyjne, a coraz większa dostępność sklepów z gotowym produktem

i różnorodnością wyboru spowodowała, że małych pracowni zaczęło w Łodzi ubywać. – Kiedyś na samej Piotrkowskiej działało 16 zakładów gorseciarskich, a teraz w całej Łodzi są dwa, mój i mojej siostry – przyznaje pani Owczarek. Teraz dodatkowo pandemia dała w kość i pani Grażyna z trudem utrzymuje swoją pracownię.

– Oplat jest bardzo dużo. Towar kupuję w hurtowni, w dużych ilościach, by było taniej, ale niestety schodzi bardzo powoli, bo w zakładzie pojawiają się dziennie dwie, trzy panie –

opowiada pani Grażyna. Te dzisiejsze zamówienia są najczęściej od stałych klientek, które zadowolone, wracają po kolejny towar. To panie z całej Polski, ale zgłaszają się i klientki z zagranicy. W czym tkwi sekret tej bielizny? Pani Grażyna odpowiada: – Moja dewiza od samego początku brzmi „szyję tak, jakbym szyla dla siebie”.

rt

Pracownia Grażyny Owczarek na Facebooku: Zeskanuj QR kod



Gorseciarka Grażyna Owczarek

Pracownia pani Grażyny znajduje się na Jaracza 23



CENTRALNE MUZEUM
WŁÓKIENICTWA

MIASTO MODA MASZYNA

W sobotę (19 lutego) Centralne Muzeum Włókiennictwa (ul. Piotrkowska 282) zaprasza na oprowadzanie po nowej wystawie **MIASTO - MODA - MASZYNA**.

Trzy wątki tematyczne, trzy piętra i licząca ponad 2 500 m² przestrzeń wypełniona niemal 400 obiektami z kolekcji muzeum składają się na wielowątkową opowieść o Łodzi ukształtowanej przez przemysł włókienniczy. To historia o energii i dynamice miasta będącego w nieustannym ruchu, o jego wzlotach i upadkach oraz transformacjach warunkujących życie mieszkańców. Po wystawie gości oprowadzi Andrzej Jankowski, edukator Działu Edukacji. Zaplanowano dwie tury, o godz. 12:15 i 15:00. Bilety: 12 i 18 zł, dostępne w kasie Muzeum oraz na stronie bilety.cmwł.pl.



W weekend można wybrać się na spektakl „Wszyscy jesteśmy dziwni” w Teatrze Nowym im. Kazimierza Dejmka (ul. Zachodnia 93).

– Normalność nie istnieje! To po prostu nawijka, którą Wam na co dzień sprzedają! My opowiemy wam inną historię. Wszyscy jesteśmy dziwni!

Dziesięć występów i tylko jeden bilet! – mówi Karolina Sulej, autorka sztuki. Twórcy i twórczynie spektaklu, przywołując historię Coney Island, zadają pytania o możliwość wyrażania własnej odmienności; o trud poszukiwania przestrzeni i akceptacji dla wszystkiego, co nie mieści się w normie. Opowieści performerów i performerek ze współczesnego Coney Island odsłaniają tematy boleśnie uderzające również w naszą rzeczywistość – stopniowa utrata przestrzeni na wypowiedź i działanie,

de- w e l o - perka poze- rająca rdzenną tkanę miasta, re- alia późnego kapi- zmu, które nie spr- indywidualności. Spektakle zaplano- piątek, sobotę i nie- 19 i 20 lutego) na g- Bilety od 25 do 50 zł.



HISTORIA JEDNEGO ZDJĘCIA

CENTRALNE MUZEUM
WŁÓKIENICTWA

W niedzielę (20 lutego) o godz. 12:30 w Centralnym Muzeum Włókiennictwa zaplanowano warsztaty rodzinne „Historia jednego zdjęcia”.

Miasto to duże skupisko ludzkie charakteryzujące się zwartą zabudową. Miasto tworzą więc jego

mieszkańcy, którzy poruszając się po nim, docierają do pracy, szkoły i domu, robią zakupy, mają swoje ulubione miejsca odpoczynku. Podczas warsztatów „Historia jednego zdjęcia” uczestnicy wspólnie zastanowią się, jakimi ścieżkami mogli poruszać się łodzianie w zależności od tego, kim byli, gdzie pracowali i co lubili robić w wolnym czasie. – Przyjrzyjmy się także, jak zmieniająca się Łódź mogła kształtować ich wybory – zapo-

wiadają organizatorzy. – Zachęcamy uczestników do przyniesienia na warsztat własnego rodzinnego zdjęcia, na którym zostali sfotografowani ich przodkowie. Zajęcia skierowane są do dzieci w wieku 8-12 lat i ich opiekunów.

Bilety: 16 zł.
RedKu

ZACHODNIA

Na Niedzielny Brunch zaprasza Pop'n'Art (pl. Wolności 6). Dla gości przygotowano specjalne zestawy śniadaniowe i pasujące do nich napoje.

W niedzielę (20 lutego) w godz. 10:00-14:00 organizatorzy zapewnią trzy zestawy śniadaniowe do wyboru w wersji wege lub vegan i trzy drinki komponujące się ide-

alnie z week- endowym porankiem. Zjemy m.in. fuczki, czyli plac- ki z kiszoną kapustą, sosem grzybowym i tzatzi- mi jogurtowymi; jajo sad- na „bekonie” ryżowym cz- giri z „tuńczykiem”, spring- i koreańskie placki ze sz- kiem, kimchi i cukinią.



PLAC WOLNOŚCI

NIEDZIELNY
BRUNCH

DREWNOWSKA

W Alei Dobrego Smaku na fanów fotografii czeka wystawa prac łódzkiego artysty-fotografa, Tomasza Szafnickiego. Zbiór prac zatytułowany „Okna” zabiera widzów w sentymentalną podróż w głąb człowieka.

Tomasz Szafnicki, absolwent Politechniki Łódzkiej, choć na co dzień zajmuje się konstrukcjami maszyn i inżynierią, w wolnych chwilach całą energię poświęca sztuce fotografii.

Przez wiele lat uprawiał fotografię białoczną analogową, później

przeszedł do techniki cyfrowej. Fotografowaniem okien zajmuje się od kilkunastu lat – początkowo zdjęcia prezentował na internetowych portalach, a dyskusje z innymi użytkownikami pozwoliły mu poprawić technikę. Prezentowane na wystawie prace powstały podczas podróży do Francji. – Ode-rwanie się od codzienności wyostroza moje widzenie świata. Wyczula na inny rodzaj światła, koloryt, energię oglądanych krajin – podkreśla Tomasz Szafnicki. Okna Szafnickiego są nie tylko odzwierciedleniem różnych porządków architektonicznych, ale także dużo mówią o samym człowieku: jego życiu codziennym, kulturze, w której dorastał, potrzebach i obawach.

Prace można oglądać w Alei Dobrego Smaku, wzdłuż ogro-

rd
dzenia
Pałacu
Poznańskiego.



MANUFAKTURA

WYSTAWA FOTOGRAFII „OKNA”

BRACKA

W niedzielę (20 lutego) można wybrać się na pierwszy w tym roku spacer po Nowym Cmentarzu Żydowskim w Łodzi oraz po Stacji Radegast.

Spacer po cmentarzu to doskonała okazja, żeby poznać żydowską historię miasta – spoczywają tu fabrykanci, przemysłowcy, ludzie kultury i sztuki, lekarze i adwokaci, a także żydowską sztukę nagrobną i tradycje związane ze śmiercią. Stacja Radegast to z kolei Łódzki Umschlagplatz, z którego do obozów zagłady wysyłano więźniów z łódzkiego getta. Spacer zaplanowano w formule łączonej – najpierw 2-godzinna wycieczka po cmentarzu, a następnie przejście/przejazd na stację Ra-

de-gast (10 minut) i kolejne 45 minut oprowadzania. Spacer poprowadzi Patryk Robacha – regionalista, członek ŁOT, laureat „Wiosel Kultury”, autor publikacji poświęconej Synagodze Bałuckiej. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 10:00 w niedzielę (20 lutego). Wejście na cmentarz małą furtką od strony ul. Zmiennej. Mężczyzn obowiązuje nakrycie głowy. Koszt udziału: 25 zł, dodatkowo należy posiadać bilet wejścia na cmentarz (8 lub 10 zł). Zapisy: Łódź zwana pożądaniam na Facebooku. rd



OGRODOWA

W piątek (18 lutego) o godz. 17:00 Muzeum Miasta Łodzi zaprasza na wydarzenie na planie filmu „Ziemia obiecana”.

Pałac Izraela Poznańskiego i jego charakterystyczne wnętrza z epoki stały się istotną częścią planu filmowego „Ziemia obiecana”, która światową premierę miała 21 lutego 1975 r.

Podczas piątkowego spotkania w czasie zwiedzania pałacowych pomieszczeń przewodnik przypomni uczestnikom miejsca, w których rozegrały się sceny z filmu oraz ich bohaterów. Zostaną również zaprezentowane rekwizyty, które stanowią dziś część muzealnej ekspozycji. Niektóre z nich inspirowały opowieści związane z życiem codziennym i obyczajami, które dotyczą rodziny Poznańskich. Inne są grupą cennych pamiątek związanych z filmem, który znalazł się wśród najważniejszych dzieł zaliczanych do klasyki polskiego kina. Prowadzenie: Cezary Pawlak.

Bilety: 12 i 18 zł, zapisy: 692 926 319, 42 307 13 82.

rd

MUZEUM MIASTA ŁODZI

NA PLANIE „ZIEMI OBIECANEJ”

POP'N'ART

DZIELNY LUNCH

ka-
zone
y oni-
g rolls
czypior-

rd

BRZEZIŃSKA

W piątek i sobotę (18 i 19 lutego) M1 (ul. Brzezińska 27/29) zaprasza na Bazaar Rozmaitości.

W atmosferze miejskiego „pchlego targu” kolekcjonerzy i antykwariusze z całej Polski będą sprzedawać, wymieniać się i prezentować tysiące unikatowych, często zabytkowych przedmiotów.

Meble, monety, książki, zegary, porcelana i sztuce, obrazy, rzeczy mniej i bardziej cenne, kolekcje przedmiotów dziwnych, zabawnych, przydatnych i nieprzydatnych – na wszystko mogą znaleźć się amatorzy.

Każdy, kto chciałby pojawić się na wydarzeniu w roli sprzedawcy, proszony jest o kontakt: 42 61 63 701.

rd

BAZAAR ROZMAITOŚCI

M1



PODNEBNA PASJA ŁODZIANKI

Najtrudniejszy drugi skok

Pierwszy skok na spadochronie oddała w Aeroklubie Łódzkim w 1989 roku, tuż po swoich szesnastych urodzinach. Od tego czasu zrobiła to jeszcze ponad 6 tysięcy razy. Kiedy nie skacze, twardo stąpa po ziemi – jest inspektorem nadzoru robót drogowych. O podniebnej pasji rozmawiamy z łodzianką, Izabelą Pilarczyk, najbardziej wszechstronną i utytułowaną kobietą w polskim sporcie spadochronowym.

Daniel Markiewicz: Czym jest skydiving?

Izabela Pilarczyk: Dla mnie skydiving to pasja, sposób na życie, na spędzanie wolnego czasu, na relaks, odstresowanie się, na sportową rywalizację, ale i na życie towarzyskie, przebywanie z ludźmi. To też nieustanne podnoszenie umiejętności i pieczętowanie postępów kolejnym rekordem. To najfajniejsza rzecz, jaką można zrobić w ubraniu (śmiech). **Co Panią w tym urzekło?**

W skokach frajda płynie z tego, że lata się, a właściwie spada w powietrzu z innymi ludźmi. W trakcie skoku można się spotkać, zbudować różne figury lub przybić piątkę z drugą osobą. Dzielenie z innymi osobami tych samych pozytywnych emocji w trakcie opadania nakręca zespołową radochę i satysfakcję – to taki przykład mnożenia dobrej energii przez dzielenie jej z innymi.

Wielokrotnie brała Pani udział w bicu rekordów, w tym jako jedyna kobieta w ustanawianiu aktualnego rekordu Polski w kategorii head down. Jak to wyglądało?

Rekord Polski – największą formację zbudowaną

w swobodnym spadaniu płaskim – ustanowiliśmy setką spadochroniarzy (kobiet i mężczyzn)! Kiedy mamy dograne sygnały, dobrych pilotów, to wydaje się bardzo proste, najtrudniejsze jest zapanowanie nad emocjami i utrzymanie koncentracji. Przy rekordzie head down (czyli w locie głową w dół) dodatkowym utrudnieniem jest dużo większa prędkość spadania, tj. około 300 km/h w porównaniu do prędkości około 190 km/h w sylwetce płaskiej. Tym samym czas, w którym należy zbudować zadaną figurę, jest dużo krótszy, bo zawsze spadochrony otwieramy na wysokości około 1000 m.

Ma Pani także na koncie, jako pierwsza i jedyna Polka, rekord Europy w formacji zbudowanej na otwartych spadochronach. Osobiście traktuję to jako największy sukces. Ten rekord pobiliśmy w 30 osób (w tym siedmiu Polaków), a ja byłam ostatnią z nich, zamykającą figurę. Widoki śliczne, ale też druzgocąca myśl, kiedy stałam w kolejce do podejścia i widziałam całą formację zbudowaną na kilkadziesiąt metrów do góry, zdałam sobie sprawę, że jeszcze tylko ja... Od razu za gardło złapał stres, powiedziałam sobie wtedy „skup się na lataniu” – nie na rekordzie, ale na technice latania, gdzie mam być,

w jakim momencie, co zrobić. Jedynym ratunkiem było skupienie się na prostych czynnościach, zaabsorbowanie głowy na tyle, że nie ma już w niej przestrzeni na ekscytację czy stres.

Ktoś mógłby pomyśleć, że skydiving to niebezpieczny sport. Czy tak jest faktycznie? Sport uchodzi za ekstremalny, ale tak obiektywnie jedynie, co w nim jest ekstremalne, to emocje, a nie ryzyko. Jak w każdym sporcie, także i tu zawsze coś może się zdarzyć. Ale mamy też silne procedury bezpieczeństwa, wszystko jest objęte nadzorem Urzędu Lotnictwa Cywilnego. W lotnictwie wszystkie procedury są pisane krwią, wzięły się z tego, że ktoś kiedyś za to zapłacił najwyższą cenę. **A co Pani uważa za najtrudniejsze w skydivingu?**

W pierwszej fazie szkolenia najważniejsza kwestia to opanowanie strachu. Dowiadujemy się, że jest on nieuzasadniony, ale to nie znaczy, że go nie ma. Trzeba się nauczyć, jak ten strach spacyfikować i zrobić przestrzeń na cieszenie się lataniem oraz prawidłowe wykonywanie ćwiczeń. Najtrudniejszy bywa drugi skok – bo już wiemy, co nas czeka. Dla niektórych dużym wyzwaniem jest też wytłumaczenie rodzinie tego, co się robi, czasem ciężko uzyskać tu zrozumienie od najbliższych, których to nie kręci. Nawet jeśli z poziomu logiki wiedzą, że to wszystko jest bezpieczne, to i tak pojawia się pytanie „a musisz to robić?”.

A musi Pani?

A czy ktokolwiek musi uprawiać taki czy inny sport? Jest mi z tym bardzo dobrze. To mi daje szczęście, relaks, odpoczynek, aktywność sportową, satysfakcję ze szkolenia innych. Niektórym wystarczą narty raz w roku, innym bieganie co tydzień, a niektórzy mają w tym zestawie jeszcze skoki spadochronowe.

FOT: ARCHIWUM IZABELI PILARCZYK

INFO

Skydiving to wyskakiwanie z samolotu z dużej wysokości, następnie swobodne spadanie i lot na otwartym spadochronie zakończony lądowaniem



Izabela Pilarczyk ma na koncie już ponad 6500 skoków!



INFO

Podniebnych wrażeń pod okiem Pani Izy możecie spróbować na: www.skydive.pl

Cały wywiad czytaj na Lodz.pl



KAMIENICE W ŁODZI

Zastrzyk koloru

Za oknami szaro, luty nie chce się skończyć, odliczamy dni do końca zimy. W oczekiwaniu na wiosenną feerię barw polecamy zastrzyk kolorów łódzkich kamienic. To energia, której teraz wszystkim nam trzeba!

Kamienica pod Gutenbergiem, ul. Piotrkowska 86

Kamienica pod Gutenbergiem nie bez powodu uznawana jest za jedną z najpiękniejszych w Łodzi - podczas spaceru

ul. Piotrkowską naprawdę trudno jej nie zauważyć. Na fasadzie w nasyconych, kontrastujących kolorach mieszają się wpływy neogotyku, neorenesansu, baroku i secesji. Ile tu ozdób! Są strzegące złotych jaj cztery smoki, wielobarwne polichromie, roślinne ornamenty, a przede wszystkim - odniesienia do drukarstwa. Używana przez łodzian nazwa kamienicy pochodzi od figurki wynalazcy ruchomej czcionki Jana Gutenberga, znajdującej się w niszy w centralnym miejscu fasady. To niejedyne nawiązanie do druku - między rzędami okien umieszczono także sześć płaskorzeźb, przedstawiających związanych z jego rozwojem artystów i wynalazców. Wszystko dlatego, że właścicielem wybudowanej w 1896 r. kamienicy był Jan Petersilge - wydawca „Łodzer Zeitung”, pierwszej łódzkiej gazety.

Kamienica Lungena, ul. Struga 2

Intensywnie wiśniową kamienicę z ul. Struga łączy z tą pod Gutenbergiem bardzo wiele - obie powstały w tym samym roku, obie mają też tego samego autora - Kazimierza Pomian-Sokolowskiego (choć w oficjalnych dokumentach figuruje ówczesny architekt miasta Franciszek Chelmiński). Budynek w stylu łączącym neorenesans z neomanieryzmem północnym należał pierwotnie do Edwarda Lungena, jednak potem wielokrotnie zmieniał właścicieli. Ostatni z nich w 2006 r. odrestaurował zabytkową kamienicę, co przy takiej skali przedsię-

wzięcia zasługuje na wielkie uznanie - dzięki temu dziś możemy podziwiać przepychy fasady w pełnej krasie! Jej najoryginalniejszym elementem jest umieszczony nad jednym z balkonów rozważający koci pyszczek - podobizn zwierząt zdobiących łódzkie kamienice jest wiele, ale kot - tylko ten jeden! Wyjątkowe w kamienicy Lungena są również dekoracje zrobione z metalu, a zwłaszcza imponujących rozmiarów asymetryczne iglice.

Kamienica firmy Krusche & Ender, ul. Piotrkowska 143

Pora na coś prawdziwie słonecznego! Kamienica wzniesiona w latach 1898-99 według projektu Dawida Landego to połączenie różnych odcieni żółci, czerwonej dachówki i wielobarwnych ornamentów. Powstała jako wielkomijska wizytówka i biuro sprzedaży dla firmy Krusche & Ender - największych zakładów włókienniczych w Pabianicach. Początkowo budynek był dwupiętrowy, jednak w latach 1923-24 podwyższono go o kolejne dwa piętra. Eklektyczna fasada utrzymana jest

w stylu renesansu, neogotyku i manierizmu. Warto poświęcić chwilę na przyjrzenie się jej staranniej. Wśród wielu misternych elementów znajdują się m.in. czółenka tkackie odwołujące się do zawodu właścicieli kamienicy, efektowny monogram, bardzo rzadkie w Łodzi barwne polichromie, smoki, słońca, ozdobne maski, motywy

roślinne i zwierzęce, a nawet... kogut obok palmy. Na samej górze budynku umieszczono zaś rarytas - zegar słoneczny, jeden z dwóch znajdujących się przy ul. Piotrkowskiej. Bądźmy dobrej myśli - do długich, pełnych słońca dni, kiedy uda się odczytać z niego godzinę, jest już coraz bliżej!

Dorota Szczepańska



ul. Piotrkowska 86

Fasadę kamienicy pod Gutenbergiem oryginalnie pomalowano opatentowanymi zaledwie kilka lat wcześniej farbami krzemianowymi Kleina. Tej nowinki użyto także m.in. na elewacjach cerkwi Aleksandra Newskiego i pałacu Poznańskiego



ul. Piotrkowska 143

Łódzkie kamienice z XIX w. pod wpływem szkoły rosyjskiej często malowano w odcieniach żółci. Kolor ten miał być metaforą złota, odniesieniem do boskiej władzy i raj

ul. Struga 2

Kolorem historycznym kamienicy Lungena był ciemny róż. Podczas renowacji właściciel zdecydował się jednak na inny, choć dość zbliżony, odcień

Stronę przygotowała redakcja najpopularniejszej w Polsce serii Krzyżówek z Koroną



Słownik encyklopedyczny	... uświęca środki	Np. powieściowy	Antylopa o sylwetce konia	... po pachy, dobra zabawa	Laska alpinisty	Nietoperz o bardzo dużych uszach	Rzecz autentyczna, nie kopia	Dziewczynka z elementarza	... lekarski, bylina	Święty, brat św. Metodęgo
19	Paschaliska	Marysia z baśni	Chaos, nieporządek	3	4	Miasto nad Łyną	21	Wał pod torami	Cykliczny utwór muzyczny	Krwi - to osocze
Dyletant, amator	Rywal Stara	Ład na okręcie	Elza z filmu	"... i uprzedzenie", powieść	12	Wielkość np. oceanu	Zbiornik na kiszonki	10	Chordofon szarpany z Londynem	17
Ład na okręcie	Elza z filmu	Pora snu	Ubiór dyrygenta	Mkna w kuligu	Pan z Myszyca	14	Poziome drzewce omaszowania statku	16	Rock and ... dawny szybki taniec towarzyski	Pracuje w cylindrze
Do uzdatniania wody	15	Niemiecki obóz jeniecki	Najszybszy styl pływacki	... Kong, filmowy goryl	Ukochany Izoldy	Sophia, włoska aktorka	Białko i żółtko otoczone skorupką	20	Agata Buzek w "Zemście"	7
2	Łóżko w sadzie	Pożywny napój na śniadanie	"Broni" byka	5	Beczka na piwo	8	8	9	Blagier, kłamca	1
18	11	Nudzający się pies	13	8	20	7	6	1	Rachunek w banku	7

Rozwiązaniem jest tytuł piosenki zespołu Kult.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21

Wyrób tytoniowy	Żerdź na zagonie	Muzyka Tomasza Stańki	Złożony władcy	Jacek, autor tekstów piosenek	Sukienka potocznie	Królowa polskich rzek	Przestrzenny model osiedla	Sopocki deptak	Malwa z ogródka	Polana na opał
Liliput	Klub z Madrytu	Dziwny ukłon	Silne rumieńce	Zbiornik na kiszonkę	1	Łódź ratunkowa	Buduje miniaturowe okręty	Tyfus, choroba	Narodowe dzieło	8
Wysoki przerzut piłki nad bramkarzem	Sąsiadka Haiti	Część powieści	Kościelna świeca	Zmienny zwyczaj	3	Ordo-nówna	Rdzenie stali	Miłośnik zespołu muzycznego	Ojciec chrzestny	Imię Kobusze-wskiego
Np. Panamczyk	4	4	Czesław, dyrektor Tour de Pologne	2	Zaduma wywołana przezy-dem	Cygan z taboru	Miłośnik zespołu muzycznego	Ojciec chrzestny	6	
Łatwość tworzenia	Pisak, flamaster	7	Odrobina potocznie	5	Licha, stara kurtka	Chwyt, zuch	Chwyt, zuch	6		
Łatwość tworzenia	Pisak, flamaster	7	5	5	Brak, defekt	6	6	6		

Tytuł piosenki zespołu Universe:

1 2 3 4 5 6 7 8



„Krzyżówki z Koroną”
-DOSKONAŁE O KAŻDEJ PORZE ROKU



KORONA



SUDOKU ŁATWE

	1		2					
	8	7		3		5		
9	2		4	7				3
		3				5		
4	9					6	1	
	5					7		
8				4	3		1	5
		6		2		8	9	
					5		3	

SUDOKU ŚREDNIE

3				4		8		5
							2	
9					6		1	
		6		7	8			
		7	3		9	2		
			6	5		4		
	5		9					2
	1							
4		9		8				1

Stronę przygotowała redakcja najpopularniejszej w Polsce serii Krzyżówek z Koroną



TU NAS ZNAJDZIESZ W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI

DARMOWA GAZETA „ŁÓDŹ.PL“ JEST DOSTĘPNA W MIEJSCACH:

- **BIBLIOTEKI MIEJSKIE**
Sprawdź adresy na WWW.BIBLIOTEKA.LODZ.PL
- **MIEJSKIE CENTRA MEDYCZNE**
- **Lokalizacje URZĘDU MIASTA ŁÓDZI:** Zachodnia 47, Politechniki 32, Piotrkowska 153, Krzemieniecka 2, Piłsudskiego 100, Sienkiewicza 5
- **Łódzkie Centrum Kontakt z Mieszkańcami**
Piotrkowska 110
- **Łódzka Organizacja Turystyczna**
Piotrkowska 28
- **Centrum Obsługi Karty Łodzianina**
Piotrkowska 87
- **Łódzka Spółka Infrastrukturalna**
Wólczańska 17
- **Aquapark FALA**
Unii Lubelskiej 4
- **OGRÓD BOTANICZNY**
Krzemieńska 36/38
- **PALMIARNIA**
Piłsudskiego 61
- **Poleski Ośrodek Sztuki**
Bratysławska 6a
- **Ośrodek Kultury Górna**
Siedlecka 1
- **Bałucki Ośrodek Kultury**
Limanowskiego 166
- **Widzewskie Domy Kultury:** Dom Kultury 502/ Sacharowa 18, Dom Kultury ARIADNA/ Niciarniana 1/3, Dom Kultury WIDOK/ Piłsudskiego 133
- **MANUFAKTURA**
punkt informacji oraz wejście do strefy Qulinarium (restauracja)
- **LECLEARC Market**
Inflancka 45
- **LECLEARC Stacja Benzynowa**
Inflancka 53
- **CARREFOUR**
Zarzewska
- **Delikatesy mięsne GROT:**
Rydzowa 20, Nastrojowa 52, Bratysławska 8, Rzgowska 219, Bartoka 77, Łagiewnicka 118b
- **GH JAGIENKA**
Jagienki 34
- **Rynek BAŁUCKI**
- **Rynek MARATOŃSKA**
- **Rynek PIONIER**
al. gen. Dąbrowskiego 91c
- **Rynek Przybyszewskiego**
147
- **Rynek Wielkopolska**
- **Zielony Rynek**
pl. Barlickiego
- **Ryneczek**
przy Mochneckiego
- **KWADRACIAK**
Inowrocławska/Żubardzka
- **POD ZEGAREM**
Inowrocławska/Wielkopolska
- **Sklep GAMA**
Perła 4, Osiedle im. J. Montwiłła-Mireckiego
- **Sklep DJ-MAR. Włodarczyk M.**
Turnie 1
- **Spożywcza WIKTOR**
Zbocze 43
- **Kiosk spożywczo – warzywny**
Zbocze 18
- **JUSTYNEX s.c**
sklep spożywczy Skalna 54C
- **Sklep spożywczy MAXIMUM**
Pomorska 589
- **EBTOM warzywniak T. Stańczyk**
Pieniny 29/3
- **Zakład Piekarsko-Cukierniczy PIEKARENKA**
wszystkie lokalizacje
- **PH ORANŻADA**
Wujaka 7, Pojezińska 2/6 przy sklepie Rossmann
- **Sklep Spożywczy**
Chryzantem 8
- **Cukiernia DYBALSKI:**
Piotrkowska 56, pl. Wolności 9, Piotrkowska 102A, Jaracza 5, Tatrzńska 42/44, Nastrojowa 8, Rojna Rynek Malus, CH Central, Ciołkowskiego 9, Armii Krajowej 36, Szpital im. Barlickiego, Zgierz (Długa 69, Czarna 3/9)
- **Z PIECA RODEM**
Piekarnia & cukiernia wszystkie lokalizacje
- **Sklep Spożywczy**
Falista 162
- **11 Listopada 39A przy poczcie**
- **Smocza 1h** (naprzeciw sklepu Biedronka)
- **Pasieczna róg Motylowej**
- **Zgierska 240**
- **Tatarakowa 12**
- **Radogoszcz Wschód:**
Nastrojowa 50, pl. Słoneczny
- **BIESIADA CATERING**
Stefana 2
- **RAJSKIE JADŁO**
Traktorowa 63
- **SUSHI KUSHI**
Roosvelta 7
- **BAR U JANOSIKA**
Janosika 52
- **CROSS BAR**
Łagiewnicka 219
- **CAFFE PRZY ULICY:**
Nawrot 1a, Łagiewnicka 120, Rzgowska 219, Wici 34, Kostki Napierskiego 1,
- **SASS BAR**
Traktorowa 71, Lewa 7
- **Pizzeria KELO**
Chałubińskiego 22
- **ORION Business Tower**
Sienkiewicza 85/87
- **CENTRUM BIZNESU**
Piłsudskiego 3
- **Biurowiec**
Piotrkowska 270
- **TEXTORIAL PARK**
Fabryczna 17
- **Centrum Biznesowe**
Milionowa 21
- **Centrum Biznesowe FAKTORIA**
Dowborczyków 25
- **TEO PARK**
Wersalska 47
- **STARA DRUKARNIA**
Gdańska 130
- **Biurowiec**
Politechniki 22/24
- **URBANICA**
Wróblewskiego 18
- **Biuro COTTON HOUSE**
Sterlinga 27/29
- **NOWA FABRYCZNA**
Składowa 35

ŁÓDŹ.pl

DLA SENIORA | DLA RODZIN | DLA KOCHAJĄCYCH ŁÓDŹ



Złap
za uchwyt, odchyl kłapę
i weź gazetę „Łódź.pl“

kolportaz@biblioteka.lodz.pl

- **RADOSNY Dom Seniora**
Lubinek 32
- **Hotel BEDROOMS**
Piotrkowska 64
- **Centrum opieki FAMILIA**
Drużynowa 4
- **Dom opieki SERCE NA DŁONI**
Eugeniusza 3a
- **MEDAR-CITO**
Organizacji WIN 37
- **Apteka Prywatna Mag. Wawrzeczek**
Anowa 83
- **Pizzeria NOWOSOLNA**
Rynek Nowosolna 2
- **URZĄD GMINY NOWOSOLNA**
Rynek Nowosolna 1

UWAGA
Gazetę znajdziesz w autobusach i tramwajach MPK na głównych liniach




POTEĘGA,

KTÓRA LEGŁA W GRUZACH

Wraz z przemianą ustrojową w Polsce rozpoczął się też upadek łódzkiego Startu, który wcześniej przez wiele lat był drugą sportową siłą włókienniczego miasta. Po złotym okresie bałuckiego klubu pozostały już jednak tylko zrujnowane obiekty.

Dziś trudno uwierzyć, że kilka dekad temu był to jeden z najnowocześniejszych kompleksów sportowych w Polsce. Jego budowa rozpoczęła się pod koniec trzeciej dekady 1954 r. – osiemnaście miesięcy od powołania do życia ogólnopolskiego Zrzeszenia Sportowego Start. W lutym 1957 r. Spółdzielczy Klub Sportowy Start Łódź został autonomicznym podmiotem, a 3 lata później

Sportowcy Startu osiągnęli sukcesy w wielu dyscyplinach

ukończono pierwszy etap inwestycji przy ul. Teresy 56/58. Od tego momentu sportowcy z Julianowa mieli do swojej dyspozycji m.in. stadion piłkarsko-lekkoatletyczny z trybunami dla ponad 15 tys. widzów (z kilkudziesięciometrowym podziemnym tunelem łączącym boisko z budynkiem klubowym), najnowocześniejszą w kraju, 25-metrową, krytą pływalnią o głębokości prawie 4 metrów (ponad dwie dekady później została uwieczniona w kadrach „Seks-misji” Juliusza Machulskiego),

halę do gier zespołowych i kilka kortów tenisowych. W kolejnych latach dobudowano halę do podnoszenia ciężarów, mieszczącą sale treningowe, szatnie, magazyny, a także gabinety odnowy biologicznej i przychodnię lekarską. Powstał także kolejny kryty basen – mniejszy, przystosowany do nauki pływania. W planach była też rozbudowa stadionu do pojemności 50 tys. widzów, a także budowa hali lekkoatletycznej. Te inwestycje nie doczekały się już realizacji.

Siatkarska dominacja Startu

Nie zmienia to faktu, że od początku lat 60. poprzedniego stulecia zawodnicy Startu dysponowali infrastrukturą, o jakiej w innych klubach można było tylko

pomarzyć. Doskonale warunki do treningów i rozgrywania zawodów miały ogromny wpływ na wyniki osiągane przez sportowców z Julianowa. Najlepiej wykorzystali je siatkarki, które w latach 70. zdominowały rywalizację na krajowych parkietach. Pierwszy tytuł mistrzowski zdobyły

Bartczak (skok w dal), Andrzej Grabarczyk (trójskok) i Renata Katewicz (rzut dyskiem). Plejada gwiazd przewinęła się też przez zespół piłkarski, który miał ambicje występów w krajowej elicie. Najbliżej tego celu ekipa z Teresy znalazła się

Sajewicz, Grzegorz Więzik, Sławomir Chałaskiewicz, Marcin Zajac i Robert Górski. W Starcie pierwsze szlify działacza piłkarskiego zdobywał też Ludwik Sobolewski, późniejszy twórca sukcesów Widzewa.

Smutny koniec

W krajowej czołówce długo utrzymywali się pływacy, a także tenisiści stołowi i ziemni.

już w 1968 roku, a później powtarzały ten sukces w latach: 1971, 1972, 1973 i 1977. Do medalowej kolekcji dorzuciły też cztery srebrne krążki (1970, 1974, 1978, 1980), pięć brązowych (1966, 1967, 1969, 1976, 1979) i sześć Pucharów Polski (1970, 1971, 1972, 1974, 1978, 1983). Zawodniczki Startu odnosiły jednak sukcesy nie tylko w klubowych barwach, ale też z reprezentacją Polski. Największym był brązowy medal Igrzysk Olimpijskich Meksyk 1968, z którym wróciły do Łodzi Barbara Niemczyk i Lidia Żmuda.

Lekkoatleci na igrzyskach, piłkarze o krok od elity

Olimpijczyków doczekała się również sekcja lekkoatletyczna, którą w roku 1988 na igrzyskach w Seulu reprezentowali: Jolanta

w roku 1964, jednak w ostatniej kolejce definitywnie straciła szansę na awans do ówczesnej I ligi. Po raz ostatni na zapleczu obecnej Ekstraklasy piłkarze Startu wystąpili w sezonie 1984/1985, a łącznie na tym szczeblu rozgrywkowym spędzili 12 lat. W spółdzielczym klubie z Teresy o ligowe punkty walczyli m.in.: Leszek Jeziernski, Wojciech Łazarek, Bogusław Kaczmarek, Jan Jeżewski, Władysław Sopot, Mirosław Bulzacki, Jan Benigier, Krzysztof Surlit, Andrzej Możejko, Mirosław

Zawodnicy ze stadionu przy ul. Teresy reprezentowali również Polskę na arenie międzynarodowej

To już jednak odległa przeszłość. Choć Start nadal widnieje na sportowej mapie Łodzi, to dni jego chwały są już tylko słabnącym echem rozbrzmiewającym w ruinie obiektami przy ul. Teresy... MD





FOT. LNP

Tomasz Muchiński był zawodnikiem zarówno ŁKS-u jak i Widzewa

TOMASZ MUCHIŃSKI

SELEKCYJONER MA DO NAS ZAUFANIE

Były bramkarz i trener Widzewa Łódź został opiekunem bramkarzy w nowym sztabie szkoleniowym reprezentacji Polski. Porozmawialiśmy o tym, jak przebiegają przygotowania do pierwszego meczu barażowego z Rosją, którego stawką jest finał play-offów o awans na mistrzostwa świata 2022 w Katarze.

Bartłomiej Stańdo: Po tym, jak nowym selekcjonerem reprezentacji Polski został Czesław Michniewicz, z którym współpracował Pan w młodzieżówce, zaproszenie do sztabu nie było zaskoczeniem?

Tomasz Muchiński: Jestem pracownikiem Polskiego Związku Piłki Nożnej, poproszony o pomoc nie odmówiłbym nowemu selekcjonerowi, więc naturalnie nie mogło być inaczej z Czesławem Michniewiczem, którego cenię i któremu ufam. Czasu nie było dużo, sztab został zbudowany w mgnieniu oka, a selekcjoner ma do nas zaufanie. Nasza współpraca w reprezentacji do lat 21 była owocna, więc naturalnie chciałem w tym projekcie uczestniczyć. Mam nadzieję, że z dobrym skutkiem i szczęśliwym finałem.

Polska będzie miała dwóch trenerów bramkarzy. Andrzej Dawidziuk przyznał, że nie będzie rozróżnienia na pierwszego i drugiego trenera. Jak wygląda podział zadań między wami?

Niebawem wybieram się zagranicę, by przyglądać się tym bramkarzom, którzy są w kręgu naszych zainteresowań, podobnie trener Dawidziuk. Naturalnie musimy podzielić swoje obowiązki, których nie brakuje ze względu na krótki czas pozostający do meczu z Rosją. Oprócz monitoringu wewnętrznego, dotyczącego piłkarzy będących kandydatami do powołania, musimy też pochylić się nad obserwacją zawodników występujących na tej pozycji w zespole naszego najbliższego rywala.

Był Pan trenerem bramkarzy w klubie i reprezentacji, zna tę pracę z obu stron. Jak mocno się od siebie różnią?

Różnica jest bardzo duża. Oczywiście mamy znacznie mniej jednostek treningowych niż w klubie. Poza tym w klubach działamy w oparciu o perspektywę

kilkudziesięciu meczów, jakie są przed nami. Można w nich niejako wychowywać bramkarzy, układać plany długofalowe. W reprezentacji musimy mieć wiedzę na temat tego, którzy piłkarze będą gotowi tu i teraz. Selekcja jest oczywiście nieustanna, ale wiadomo, że najlepsi na swoich pozycjach są nieodzowni, jak Robert Lewandowski czy Wojciech Szczęsny.

Ten drugi został już wybrany numerem jeden. Dariusz Dziekanowski napisał w jednym z artykułów, że ta informacja nie powinna być ogłaszana tak wcześnie, ponieważ działa to demobilizująco na pozostałych bramkarzy na zgrupowaniu. Zgadza się Pan z tą tezą?

Wojtek urasta do miana numeru jeden i nie boję się użyć tego sformułowania. Gra w wielkim klubie, jest w dobrej dyspozycji, w odpowiednim momencie swojej kariery i niejednokrotnie udowodniał, że potrafi stać na wysokości zadania. Pozostali bramkarze nie powinni mieć z tym większych problemów, bo zdają sobie sprawę, że są w tej kadrze potrzebni. Zawsze muszą być gotowi do gry, choćby z uwagi na to, że różne mogą być okoliczności losowe, których nikt nie potrafi przewidzieć.

Zwłaszcza w obecnych czasach.

Na igrzyskach olimpijskich zawodnicy tracą szanse medalowe, na które pracowali kilka lat. Niestety, takie czasem jest życie. Oby nic takiego się nie stało, ale musimy być przygotowani na różne czynniki losowe. Trzeba pamiętać, że reprezentacja to nie tylko jedenastu zawodników. Każdy piłkarz obecny na zgrupowaniu jest ważny. Myślę, że na tym najbliższym może pojawić się nie trzech, ale być może czterech bramkarzy.

Pół-zartem, pół-serio można powiedzieć, że łącznie będzie ich z siedmiu, licząc Pana i trenerów Dawidziuka oraz Michniewicza. Ale to o Panu Grzegorz Wojtowicz z Polskiej Agencji Prasowej napisał, że będzie „najwybitniejszym byłym piłkarzem w sztabie reprezentacji”.

Byłem szczęściarzem, że byłem członkiem takiej drużyny w Widzewie. Występów nie mam dużo, ale zagrałem w Pucharze UEFA z Bangor City czy w meczu z Ruchem Chorzów, wygranym po serii rzutów karnych, po którym Widzew sięgnął po jedyny jak dotąd Superpuchar Polski w swojej historii. Być może miałem trochę więcej szczęścia od innych, ale jestem z tego dumny, że mogłem uczestniczyć w tym istotnym dla miasta i klubu czasie.



FOT. RADOSŁAW JÓŹWIĄK

ŁÓDZKA POGODYNKA

PIĄTEK 18.02	6°C 	Imieniny obchodzą: Klaudiusz, Albert, Konstancja, Heladia, Agnieszka, Maksym	SOBOTA 19.02	6°C 	Imieniny obchodzą: Arnold, Konrad, Marcelli, Beat, Gawin, Henryk	NIEDZIELA 20.02	6°C 	Imieniny obchodzą: Leo, Leon, Aulus, Eleuteriusz Eustachy, Hiacynta
------------------------	---------	---	------------------------	---------	---	---------------------------	---------	--

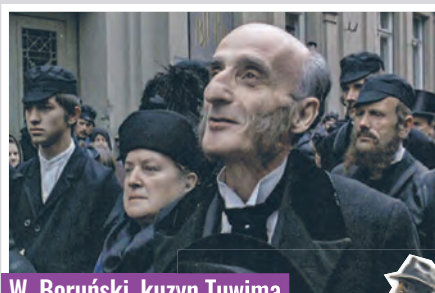
Rodzinne miasto

Nie tylko Tuwimowie byli związani z Łodzią, ale równie mocno osadzona była tutaj rodzina ze strony matki – Adeli (de domo Krukowska), która była córką Leona Krukowskiego, właściciela drukarni, w której m.in. ukazał się pierwszy numer „Dziennika Łódzkiego”. Oprócz dziadka w Łodzi mieszkali także czterej bracia matki, czyli wujowie Juliana – Bernard i Henryk (adwokaci) oraz Lzydor i Stanisław Krukowscy (lekarze).

Rodzina, ach rodzina...

Wszyscy mieszkali w samym centrum Łodzi, głównie przy ulicy Piotrkowskiej i uchodzili za szanowaną rodzinę. Ponadto w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej 14 (obecnie Więckowskiego) mieszkała siostra Adeli Tuwim – Berta Boruńska, której synem był znany aktor i satyryk Włodzimierz Boruński. A zatem świetny odtwórca roli Dawida Halperna z „Ziemii obiecanej” Andrzeja Wajdy był kuzynem Juliana Tuwima.

Natomiast inny kuzyn, syn lekarza Stanisława Krukowskiego, który z Łodzi przeniósł się do Warszawy, to także słynny aktor filmowy i kabaretowy, czyli Kazimierz Krukowski „Lopek”. agr



W. Boruński, kuzyn Tuwima jako Halpern (kadr z filmu „Ziemia obiecana” w reż. A. Wajdy)

Ławeczka Tuwima



ŁÓDŹ.pl
DŁA SENIORA | DŁA RODZIN | DŁA KOCHAJĄCYCH ŁÓDŹ

Kolejne wydanie w poniedziałek
21 lutego

ŁÓDZIANIZMY

„A na rynku Gajera znalazła sobie frajera...” – to słowa starej łódzkiej przyspiewki. Ale czy dziś wszyscy wiedzą, gdzie ten rynek był ulokowany? Ponieważ nosił on oficjalną nazwę Górny Rynek, bywa nieraz mylony z dzisiejszym Górnym Rynkiem, ale to był obecny plac Reymonta. Geyer zbudował najpierw trzyizbowy drewniany domek, w którym zamieszkał z rodzicami i tu rozpoczął drukowanie perkali. W 1833 r. wystawił murowany dom

GEYEROWSKI RYNEK



Posiadłości Geyera na litografii W. Walkiewicza z poł. XIX w.

mieszkalny z facjatką i to jest zachowany do dziś klasycystyczny dworek przy ul. Piotrkowskiej 286.

W 1843 r. rzutki przedsiębiorca wybudował drugi murowany dom mieszkalny u zbiegu ul. Piotrkowskiej

i Górnego Rynku (pl. Reymonta) z sześcioma izbami na parterze i trzema na piętrze, w którym zamieszkał rok później. Dom Geyera znajdował się przy Górnym Rynku, zwanym także Rynkiem Geyera, a był on jednym z pięciu funkcjonujących w połowie XIX wieku targowisk miejskich oprócz Starego Rynku, Rynku Nowego Miasta (pl. Wolności), Wodnego Rynku oraz Rynku Fabrycznego (obecnie pl. Katedralny). O dzisiejszym Górnym Rynku, czyli tzw. Górnym napiszemy w kolejnym odcinku. agr

KARTKA Z KALENDARZA

18 lutego 1930 roku urodził się w Łodzi Abraham (Abramek) Koplówiczyk – nastoletni poeta, zamknięty w Litzmannstadt Getto. Był synem Mendla i Jochwey Gitli. Jako dziecko i więzień getta pracował w warsztacie szewskim, ale jednocześnie w szkolnym zeszytce zapisywał swoje wiersze i obrazki satyryczne, dokumentujące codzienne życie mieszkańców i własne przeżycia. W sierpniu 1944 został wraz z matką wywieziony do Auschwitz, gdzie oboje zginęli w komorze gazowej. Wojnę przeżył jego ojciec, który po

powrocie do Łodzi odnalazł zeszyt z zapiskami syna. Wiersze zostały wydane za



Abramek z rodzicami (źródło: Yad Vashem)

sprawą przyrodniego brata Koplówiczyka, Eliezera „Lolka” Grynfelda – najpierw w Polsce, a potem po hebrajsku. Abramek oprócz pisania wierszy także malował obrazy, a replikę jednego z nich otrzymał papież Franciszek podczas wizyty w instytucie Yad Vashem. Na cmentarzu w Cholonie znajduje się symboliczny grób Abramka Koplówiczyka, a na łódzkim Widzewie jest ulica

nazwana jego imieniem. W swoim wierszu pt. „Marzenie”, do którego izraelski zespół „Kerach 9” skomponował muzykę, młody łódzki poeta pisał tak:

„Jak ja mieć będę dwadzieścia lat,
Zacznę oglądać nasz piękny świat.
Usiądę w wielkim ptaku motorze
I wzniosę się w wszechświata przestworze.
Popłynę, popłynę w świat piękny, daleki,
Popłynę, popłynę przez morza i rzeki.
Chmura siostrzycą, wiatr będzie mi bratem...”

agr

KRYMINAŁKI
ZNAD ŁÓDZI

MIŁOSNY PORTEFEŁ

W przedwojennej Łodzi kwitł biznes erotyczny. Sporo było domów schadzek, lupanarów gorszej i lepszej jakości, a także liczne zastępy „cór nocy” na ulicach. Te ostatnie dzieliły się ponoć na „kapeluszkowe” i „chustkowe”. W pierwszej kategorii pracowały tzw. hrabiny i primadonny, czyli lepiej wystrojone, a te drugie biednie przyodziane nie miały na razie wstępu do centrum miasta, hoteli czy eleganckich restauracji, ale aspirowały i czasem z chęcią szybszej „karier” dokonywały drobnych kradzieży, korzystając np. ze stanu upojenia swoich klientów.

Jedną z wielu takich spraw trafiła na wokandy Sądu Grodzkiego w Łodzi wiosną 1929 r. Oskarżoną była niejaka Jadwiga Szpak, która kręciła się nocą 17 maja po parku Moniuszki, tradycyjnego przy dworcu Fabrycznym rewiru „chustkowych dam”. Już po północy zagadnęła przybyłego do Łodzi z Kresów farmaceutę

Józefa Rembałło, który uległ namowom i oddał się miłosnym igraszkom na parkowej ławce, w krzakach na tyłach kamienicy przy ul. Skłodowej zwanej szumnie „belwederem”. Zapłaciwszy za usługę kilka złotych, oddał się, ale szybko powrócił do parku, gdy zorientował się, że nie ma portfela, w którym było 280 zł i trochę dolarów. Odnalazł Jadzię i oskarżył ją o kradzież, a posterunkowcy z dworca odprowadził ją do V Komisariatu Policji przy ul. Wschodniej. I choć pułaresu ani pieniędzy u niej nie znaleziono, a przed sądem dziewczyna opowiedziała smutną historię swego życia i marny los pod okiem bezwzględniego sutenera, skazano ją na 5 tygodni aresztu.

Pan magister kasy nie odzyskał i raczej bez radosnego uniesienia majowej nocy wrócił do swojej apteki w miasteczku na dalekim Polesiu, gdzie zaparzył sobie pewnie ziółka na uspokojenie... agr

GALERIA
ŁÓDZKICH
MURALI

Mural pamięci Abrahama Koplówiczyka z cyklu „Dzieci Bałut” na kamienicy przy ul. Wojska Polskiego 70b